Nr. 300. Opłata pocztowa opłacona gotówką. **Lwów, sobota 24 grudnia 1921.** **Rok IV.**

…ENNIK …OWY

ORGAN … TYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZ… …O. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 760 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologi 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 150 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 280 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedziele i święta o 50 proc. droższe. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. droższe.

Adres Red. i Adm. Lwów. Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

Niemcy nie otrzymają moratoryum!

Droga krzyżowa wracających z Rosyi.

Niedawno sala sejmowa rozbrzmiewała rewelacyami o losie tych, którym cało udało się przerwać wszystkie przewroty rosyjskie i odstraszające nędze i przekroczyć nareszcie granicę, aby schronić swe tułacze życie na ziemi swojej, wśród swoich. Zaledwie jednak do tej upragnionej granicy przybyli, zetknęli się tu z niespodziewaną a nie mniej straszną rzeczywistością. Co się bowiem dzieje w punktach granicznych, które przeznaczone są do odbioru napływających z Rosyi fal uchodźczych, przechodzi wszelkie wyobrażenie. Stacye te nie są bowiem przygotowane na pomieszczenie tych mas, brak ogrzanych baraków, w których też giną na mrozie ci tułacze, którzy już miesiące całe są w wędrówce, aby dostać się do rodzinnego kraju. Zamiast radości, że udało im się nareszcie opuścić piekło rosyjskie, po przekroczeniu granicy wschodniej potęguje się jedynie gorycz.

A wracają z Rosyi i jeńcy wojenni i ci, których wojna światowa przemocą wypędziła z kraju ci także, którzy w poszukiwaniu chleba na rozległych przestworzach rosyjskich i wreszcie ci, których knut rosyjski jako buntowników zapędził w dalekie tajgi sybirskie, aby stamtąd tem gorętszą do wolności w swej ojczyźnie pałali miłością. Dziś ci wszyscy wracają do Polski. Wśród nich wielu takich, którzy tej ziemi jeszcze nie widzieli, to dzieci, wnuki powstańców, rewolucyonistów, którzy pamięć o Polsce przechowali jako najdroższe wspomnienie rodzinne.

Wędrowali długie miesiące, wśród niezwykłych przeciwności, przeżyli wiele w nadziei, że męczarnia się skończy, gdy szczęśliwie przebędą słupy graniczne i znajdą się wśród swoich.

I przyjechali, a za nimi zdążają coraz to nowe transporty.

A tu znaleźli się wśród ciężkiej zimy, niemal zupełnie wydani na pastwę losu. Na samej granicy ginęli z zimna, a po kraju rozsyła się ich do miast na ich przyjęcie nieprzygotowanych, bez żadnej zapowiedzi, jakgdyby po to, aby wyrzuceni na bruk tułali się zanim jakiś znajdą przytułek.

Tak przyjechali tu do Lwowa; mogą przyjechać dalsze transporty, podobna niespodzianka może też spotkać inne miasta.

Brak wszelkiego zmysłu organizacyjnego, lekceważenie życia ludzkiego, lekkomyślność zasługująca na najbezwzględniejsze potępienie. A wszystko to dzieje się przy zupełnej prawie obojętności społeczeństwa, którego przecież jest obowiązkiem spieszyć z pomocą.

Jest w Polsce tylu milionerów, tylu mamy wśród siebie, którzy dzięki wojnie wielokrotnie pomnożyli swoje majątki, którzy z niczego dziś mają fortuny, a tu wraca nędza wojenna, przeważnie ci, którzy porzucili wszystko, aby swe siły poświęcić Polsce wolnej.

Tym pomoc musi być dana, tych rząd musi otoczyć najserdeczniejszą opieką.

—•••—

Międzynarodówka moskiewska a amsterdamska.

Moskwa proponuje zwołanie wspólnej konferencyi.

PARYŻ, (Pat). 22. grudnia Havas. Generalna konferencya pracy ogłasza następujący komunikat:

Sekretarz międzynarodówki moskiewskiej Łosowski doniósł sekretarzowi amsterdamskiej międzynarodówki syndykalistycznej Udegutowi, że w związku z przewidywanym rozłamem w łonie generalnej konfederacyi pracy **międzynarodówka moskiewska proponuje zwołanie specyalnej konferencyi,** na której byłyby reprezentowane międzynarodówka amsterdamska, oba odłamy generalnej konfederacyi pracy francuskiej i międzynarodówka moskiewska. Konferencya ta miałaby na celu rozpatrzenie środków mogących zapobiedz rozłamowi francuskiej generalnej konfederacyi pracy. Łosowski zapytuje w swojej depeszy o datę i miejsce konferencyi. Udegut po zasięgnięciu opinii francuskiej ogólnej konfed. pracy odpowiedział, że wypadki jakie miały miejsce we Francyi, **spowodowane zostały taktyką i postępowaniem międzynarodówki moskiewskiej.** Udegut domaga się od przedstawiciela międzynarodówki moskiewskiej, aby przedewszystkiem usiłował odroczyć kongres mniejszościowców generalnej konfederacyi pracy francuskiej, Pod tym warunkiem — zaznacza Udegut w swojej odpowiedzi — zaproponuje on posiedzenie komitetu międzynarodówki amsterdamskiej, który się zbierze 28. bm. dla zwołania z początkiem stycznia konferencyi lecz wyłącznie z delegatami międzynarodówki moskiewskiej.

—•••—

Statystyka wyznaniowa na Śląsku Górnym i Ciesz.

KATOWICE 22 gr. (A. W.). Ks. Lewek, tymczasowy naczelnik wydziału wyznań religijnych przy Naczelnej Radzie Ludowej udzielił tut. Biuru prasowemu następujących źródłowych informacyi:

Na Górnośląskim obszarze przypadającym Polsce w r. 1910 według statystyki pruskiej było 813.000 (92·8) katolików, 53.960 (6·8) ewangelików, 8.400 (czyli mniej niż 1 proc.) żydów. Osób należących do innych wyznań lub bezwyznaniowych 625. W polskiej części Śląska Ciesz. było 930.409 katolików, 47.800 ewangelików, 6.500 żydów, 1.800 innych wyznań. Obecnie na G. Śląsku jest 1,019.000 mieszkańców, w tem 950.000 katolików, 60.000 ewangelików. Parafii jest 125, księży 230, z tych 80 księży uważać można za Polaków. **Jednem z najważniejszych starań rządu polskiego jest stworzenie osobnego biskupstwa dla katolików i uniezależnienie ewangelików od wszelkich wpływów prusko-państwowych z Wrocławia i Berlina.**

Ustrój gmin izraelickich nie ulegnie zmianie.

Kreta ogłasza swą niezawisłość.

LONDYN, 22 grudnia. (A. W.). „D. Mail" podaje, że na **Krecie wybuchło powstanie. Kretę proklamowano niezależną republikę.** Rządy w ręku stronników Venizelosa.

Komuniści węgierscy o Beli Khunie

WIEDEŃ, 22 grudnia. (Pat.) „Arbeit Ztg." donosi w dzisiejszym numerze, że wśród komunistów węgierskich na emigracyi przyszło do rozłamu: przeciwnicy Beli Kuhna wydali przeciwko jego działalności broszurę, w której zarzucają mu najrozmaitsze zbrodnie, a między innymi i to, że *przywłaszczył sobie pieniądze złote, które rozdzielił między swoich przyjaciół.* Nadto broszura zarzuca Beli Kuhnowi, że **nadużywał swego stanowiska dla celów osobistych.**

Bolszewicka sprawiedliwość.

W dniu 31 października br. w Stołpcach wylądował lotnik bolszewicki, Edward Czepowicz i oddał się w ręce władz polskich mając dosyć raju bolszewickiego. Obecnie nadeszła do Warszawy wiadomość, że w Odesie bolszewicy w dn. 6 listopada br. przeprowadzili sąd nad nieobecnym Czepowiczem i wyrokiem *tegoż sądu rozstrzelili.. żonę Czepowicza, Aleksandrę.*

—•••—

Niemcy nie otrzymają moratoryum!

BERLIN (AW) 22. grudnia. Według wiadomości z Londynu L. George skłania się do przyjęcia francuskiego punktu widzenia w sprawie udzielenia Niemcom moratoryum, stawia jednak równocześnie wniosek zniesienia okupacyi Nadrenii w celu podniesienia siły płatniczej Niemiec. Obszar nadreński zostałby pod gwarancyą Anglii, Belgii i Francyi zneutralizowany.

PARYŻ 22. grudnia (Pat.). Havas donosi z Londynu, Rzeczoznawcy zgodzili się wczoraj — jak słychać — jednomyślnie i definitywnie na przedłożenie obu premierom zalecenia w sprawie niemieckich wypłat w dniach 15. stycznia i 14. lutego.

Zalecenie odrzuca wszelką myśl o moratoryum.

W ten sposób stanowisko francuskie odniosło zwycięstwo. Niemcy będą musiały zapłacić 500 milionów marek w złocie w terminie przewidzianym: w międzyczasie możnaby odłożyć na bok sumę 20 proc. wartości wywozu, ponieważ jest ona przy świadczeniach w naturze już po największej części załatwioną. Zalecenie podkreśla na podstawie dat statystycznych wydatność niemiecką i dochodzi do wniosku, że Niemcy wbrew twierdzeniom kanclerza Wirtha mogą sumę ustaloną zapłacić. Zalecenie oświadcza się za szeregiem zarządzeń, a w szczególności za rozszerzeniem pełnomocnictw komitetu gwarancyjnego i za ścisłym nadzorem niemieckiej statystyki handlu eksportowego, aby zapobiedz powtórzeniu się pogłoski o rzekomej niezdolności płatniczej rządu niemieckiego. W końcu zalecenie przyznaje Belgii pierwszeństwo, jak to Briand obiecał ambasadorowi belgijskiemu.

PARYŻ (AW) 22. grudnia. Briand oświadczyć miał 21. bm. — wedle — „Intransigeant" zastępcom prasy, że przymierze Francyi, Anglii i Niemiec jest wykluczone. Ze strony angielskiej, podkreślono z naciskiem, że L. George pragnie zrealizować to przymierze.

W sprawie budowy szkół.

Wniosek nagły posłów Smulikowskiego, Chudego, Czapińskiego i tow. z Z. P. P. S: w sprawie przedłożenia przez Rząd planu finansowego, dotyczącego realizacyi ustaw o budowie, zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych.

(W streszczeniu).

Projekt ustaw o budowie, zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych został uchwalony przez komisyę oświatową i skarbowo-budżetową jeszcze 19. czerwca r. b. Obecny na posiedzeniu ówczesny wiceminister skarbu, p. Weinfeld, zobowiązał się w imieniu min. skarbu przedstawić plan finansowej realizacyi ustaw w ciągu miesiąca, t. j. do 19. lipca r. b. Jednakże ministeryum nie wypełniło swego zobowiązania ani w tym terminie, ani w następnym — do 5. listopada.

Według obliczeń Ministeryum W. R. i O. P. w publikacyi, wydanej przez to ministeryum, żyjemy obecnie w najodpowiedniejszym momencie realizowania powszechnego nauczania, gdyż w r. 1922 następuje, wywołany stosunkami wojennymi, ubytek młodzieży, mającej rozpocząć naukę szkolną.

Z przytoczonych motywów, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, ażeby w przeciągu czternastu dni przedłożył plan finansowy, dotyczący realizacyi ustaw o budowie i zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

W sprawie organizowania współdzielni mieszkaniowych.

Min. Pracy i Opieki Społecznej wystosowało do Zw. Zawodowych odezwę następującą:

„W dobie obecnej wznowienie ruchu budowlanego przez osoby prywatne jest mało prawdopodobne ze względu na wysokie koszty budowania. Jedynemi organizacyami, któreby mogły się podjąć wznoszenia domów są zrzeszenia, oparte na samopomocy.

Ministeryum Pracy i Opieki Społ., do którego zakresu działalności należą sprawy opieki nad bezdomnymi, oraz popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze samopomocy, udziela porad i wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizowaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla osób pracujących bądź umysłowo, bądź fizycznie.

Organizatorowie takich spółdzielni znajdą w Ministeryum Pracy i Opieki Społ. poparcie ich usiłowań przy zabieganiu o uzyskanie terenu, pożyczek, gwarancyi prawnych i możliwych ulg ze strony władz państwowych i komunalnych.

Zainteresowani zwracać się mogą w tych sprawach do Departamentu Opieki Społecznej przy Ministeryum Pracy i Opieki Społecznej — Plac Dąbrowskiego I. 6.

Strejk kolejowy w obwodzie katowickim

KATOWICE, 22 grudnia. (Pat.) W obwodzie katowickiej dyrekcyi kolejowej wybuchł wczoraj strejk kolejarzy, który na razie objął tylko okręg gliwicki. Wskutek strejku nastąpił w ruchu kolejowym obwodu przemysłowego częściowy zastój. Pociągi w stronę Gliwic nie kursują, w innych zaś kierunkach kursują z nieznacznem tylko opóźnieniem. Istnieje obawa, iż strejk rozszerzy się na cały obwód dyrekcyi katowickiej. Powodem strejku ma być wedle doniesienia „Oberschl. Volksstimme" zakaz komisyi międzysojuszniczej w Opolu wypłacenia dodatków drożyźnianych oraz zaliczek gwiazdkowych uchwalonych przez rząd niemiecki. Dyrekcya kolejowa rokuje ze strejkującymi.

KATOWICE, 22 grudnia. (Pat.) Strejk kolejarzy, który się rozpoczął wczoraj w okręgu gliwickim został zakończony. Dyrekcya kolejowa zgodziła się na uwzględnienie żądań strejkujących.

—ooo—

PRZYJAZD PRZEW. KOM. ŚLĄSKIEJ.

KATOWICE. 22. grudnia. (Pat.) Calonder przybywa na Śląsk dnia 2. stycznia 1922.

BIAŁORUSINI U NACZELNIKA PAŃSTWA.

WARSZAWA. 22. grudnia. (Pat.) Naczelnik Państwa przyjął 20. b. m. delegacyę prezydyum zjazdu organizacyi białoruskich. Delegacya złożyła Naczelnikowi Państwa adres w imieniu zjazdu odbytego niedawno w Wilnie. (W uchwałach tych oświadczają się za przynależnością Białorusi do Polski. Przyp. Red.).

LIKWIDACYA OCHOTN. LEGII KOBIECEJ

WARSZAWA 22. grudnia (Pat.). W związku z przejściem armii naszej do stanu pokojowego została jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" — zarządzona likwidacya ochotniczej Legii kobiet.

PROGRAM NAJBLIŻSZYCH OBRAD LIGI N.

GENEWA, (Pat). 22. grudnia. Na 16. sesyi Rady Ligi Narodów, która zbiera się w Genewie dnia 10. stycznia 1922 załatwioną będzie sprawa wyboru wysokiego komisarza dla wolnego miasta Gdańska. Paza tem Rada Ligi rozważy sprawę protestu Litwy przeciwko wyborom, zarządzonym przez Polskę na terytoryum Wilna, zapozna się ze stanem rokowań polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska i wysłucha sprawozdania podkomisyi do sprawy mandatów.

PROGRAM FASZYSTÓW WŁOSKICH.

FLORENCYA, (Pat). 22. grudnia. Odbywa się tu kongres faszystów, na którym omawiany jest program partyi przedstawiony przez centralny komitet faszystów w Medyolanie. Zwołującym był b. poseł socyalistyczny z Medyolanu Mussolini. Pierwszy paragraf programu głosi, że grupa faszystów celem umocnienia swojej dyscypliny organizacyjnej przeobraża się w partyę polityczną, której głównymi punktami programu są: dążenie do przywrócenia autorytetu państwa, do podtrzymania ducha narodowego oraz poszanowania własności prywatnej. Traktaty międzynarodowe winny być poddane rewizyi i uledz zmianie w razie niemożności ich zastosowania. Nauczanie początkowe powinno być obowiązkowe i mieć charakter narodowy.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE FINANSOWE WĘGIER.

BUDAPESZT. 22. grudnia. (Pat.) Na zgromadzeniu narodowem minister finansów Kallay wygłosił expose, zaznaczając, że budżet na rok 1921/1922 zawiera deficyt w kwocie 6 miliardów 500 milionów koron. Minister przedstawił plan reformy finansowej opartej na uproszczeniu systemu podatkowego i powiedział między innymi: Dzięki daleko idącym ofiarom możemy uzyskać więcej, niż skromne a nawet nędzne bytowanie naszego zubożałego państwa. Środkiem zaradczym naszej produkcyi jest stabilizacya waluty która pozwoli na zastosowanie się do obecnych okoliczności oraz na podjęcie stosunków ekonomicznych z zagranicą. Odpowiadając na interpelacyę Friedricha w sprawie oświadczenia premiera czeskiego Benesza, minister spraw zagranicznych Banffy odpierał oskarżenia Benesza w sprawie udziału Węgier w zamachu Karola oraz dementował zaprzeczenie Benesza jakoby Benesz nie wysłał ultimatum do Węgier.

RADA NAJWYŻSZA W PIERWSZYCH DNIACH STYCZNIA.

LONDYN. 22. grudnia. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyła się na Downing Street konferencya między Lloydem Georgem i Briandem. Postanowiono zwołanie Rady Najwyższej do Cannes w pierwszym tygodniu roku 1922. Wkrótce po tym odbędzie się prawdopodobnie w Paryżu konferencya ministrów spraw zagranicznych francuskiego, angielskiego i włoskiego, poświęcona sprawom bliskiego wschodu. Rada Najwyższa poweźmie decyzyę w sprawie zwołania międzynarodowej konferencyi ekonomicznej z ewentualnym udziałem Rosyi celem ekonomicznego podźwignięcia Europy środkowej. Ostatnie narady pomiędzy Briandem a Lloydem George'm wyznaczone zostały na czwartek o godz. 11 przed poł., o godz. zaś 14-tej Briand wraz z delegacyą francuską opuszcza Anglię.

Nędza wśród młodzieży akademickiej.

Nędza młodzieży akademickiej, jest hańbą dla całego społeczeństwa.

Nędza młodzieży jest dla społeczeństwa niebezpieczeństwem.

Hańbą, dlatego, że ci, co w przyszłości powinni sterować społeczeństwem, dziś żyją w największej poniewierce, niebezpieczeństwem dlatego, że jeżeli stosunki się nie zmienią, co najwięcej wartościowe jednostki załamią się w połowie drogi a najwyższe studya osiągną jedynie synowie ludzi zamożnych.

Wiemy, co to są w dzisiejszych stosunkach ludzie zamożni. Z małymi wyjątkami są to ci, nowowzbogaceni, ten pozbawiony wszelkiej moralności i etyki element paskarzy i łupiskórców i z takiego to środowiska wyjśćby miały szeregi któreby objęły „rząd dusz" nad narodami.

Groźną już dziś przestrogą jest fakt, że w bieżącym roku akademickim, opuściło Lwów około 500 słuchaczów uniwersytetu i 500 techników. Musieli to uczynić, bądź z braku mieszkań, bądź pracy, słowem — nędza ich ze Lwowa wygnała.

A w jakich okropnych warunkach żyją ci, co pozostali we Lwowie na studyach, mogli się we wtorek przekonać reprezentanci prasy. Zaprosiła ich młodzież na konferencyę, by się zapoznali z jej akcyą samopomocową dla wzajemnego ratowania się.

Tedy naocznie przekonali się dziennikarze, co to za życie wiodą studenci. Zimno, głód, brak książek, skryptów, obrań i t. d. to są warunki, do których już przywykła młodzież. Do tego tylko jakoś nałamać się nie może — by nie mieć dachu nad głową. I co najsmutniejsze, że wśród takich warunków żyjąc, młodzież od społeczeństwa własnego pomocy nie ma prawie żadnej. Ale za to misye zagraniczne, daleka Ameryka wydatnie ją wspiera i dzięki tej pomocy jakoś ta młodzież wegetuje.

Inaugurując konferencyę słusznie podniósł p. Adamiak, przewodniczący akademickiej centrali samopomocowej, że organizacya ta, kręci bicze z piasku.

I tak **Bratnia pomoc słuchaczów uniwersytetu** żywi około 700 studentów po 30 mk. dziennie za objady, po 20 mk. za kolacye. Pewna ilość obiadów wydaje się darmo. Przed wojną żywiło się w tej kuchni przeciętnie 200 studentów.

A skądże dochody na pokrycie tych wydatków?

Przedewszystkiem pomoc misyi Hoovera, która udziela dziennie 500 racyi po 216 gramów. Oczywiście ilość ta jest niewystarczająca, więc na resztę składają się prócz opłat za obiady: doraźne opodatkowania studentów, opłaty administracyjne.

Prócz obiadów tow. Br. Pomocy udziela swym członkom pożyczek zwrotnych, sprzedaje tanie ubrania, bieliznę, obuwie, znowuż dzięki pomocy obcych a mianowicie federacyi wszechświatowej Akademików chrześcijańskich. Przydział ten w stosunku do ilości potrzebujących jest niewystarczający.

Jak mało społeczeństwo interesuje się losem młodzieży, świadczy choćby ten charakterystyczny fakt, że ta młodzież daremnie kołace o pracę. Nie o jałmużnę prosi ale o pracę. Lekcye, biura i t. p. Lecz nawet tu, gdzie przecież nie potrzeba żadnych ofiar materyalnych, sfery handlowe, biurowe i t. p. dziwnie obojętnie odnoszą się do zrzeszeń studenckich. To też **Komisya pośrednictwa Pracy** przy Br. Pomocy może ułatwiać posady zaledwie 25 proc. zgłaszających się. Reszta potrzebujących, których jest tysiące, dumnie ukrywa swój głód, podarte buty i przewiewne odzienie.

W domu akademickim im. Mickiewicza, z którego każdego kąta wieje chłód, ludno bardzo, ponad miarę ludno. W pokoikach przeznaczonych na 1—2 akademików mieszka po 2—4. Razem mieszka ich w tym domu 130.

W domu akademickim fund. Hermana, przeznaczonym dla żydów i Polaków otrzymało mieszkanie 130 akademików w ubikacyach wyznaczonych dla 70 osób. Ale tam wyzyskano obecnie nawet pralnię na cele mieszkalne. Mieszkania opalają tam akademicy własnym kosztem.

Kuchnia w tym domu żywi 200 studentów bez różnicy wyznania, lecz walczy z wielkiemi trudnościami.

Tow. wzajemnej pomocy medyków jest instytucyą samopomocną medyków. Towarzystwu temu, zdaje się jedynemu szczęśliwie udało się rozwiązać dla swych członków kwestyę mieszkaniową.

Posiada na własny użytek trzy domy: przy ul. Krasińskiego, Mochnackiego i Pijarów. Ostatni z tych domów został urządzony przez amerykańską pomoc koleżańską w Polsce i jest zamieszkały przez 130 studentów.

Gorzej się ma sprawa z kuchnią, (obiady dla 160 stud.), która się mieści w budynku dawnej elektrowni. Była to właściwie rudera, którą studenci własnemi rękoma nieco uporządzili, ale konieczna gruntowna adaptacya będzie kosztować przeszło 200.000 Mk. Skąd wziąć tych 200.000 Mk., skoro np. inna organizacya akademicka, **biblioteka słuchaczów prawa** nie może sobie pozwolić na tak „straszny" wydatek jak 20.000 Mk. na naprawę pieca!

Tak słuchacze prawa jak i medycyny dotkliwie uczuwają brak książek i skryptów. W bibliotece słuchaczów prawa rozkradziono w znacznej części rzeczy najbardziej wartościowe. Biblioteka słuchaczów medycyny posiada książki przestarzałe. I znowu ku wielkiemu naszemu wstydowi nawet i w tej dziedzinie pomoc niesie ręka obca, dobrze już u nas zapisana Y. M. C. A., która dla medyków sprowadza drogie książki z Niemiec.

Z takiemi samemi trudnościami walczą studenci akademii weterynaryi.

Cóż dopiero mówić o brakach **techniki lwowskiej** i udręce życia jej słuchaczy.

Brać technicka, ta najtęższa, najbardziej zahartowana, nigdy niezawodna grupa młodzieży, żyje wśród najcięższych warunków. Zdawałoby się, że uczelnia, która powinna dawać społeczeństwu dobrych inżynierów, budowniczych, chemików, architektów, będzie cieszyła się troskliwą opieką rządu. Nie mówiąc już o osławionej historyi z więzieniem im. Maryi Magdaleny, którego opróżnienie zawisłe jest więcej od p. Maliny niż od rządu, zwrócimy uwagę na tę anomalię, że profesorowie nie mają gdzie wykładać i zamykają poszczególne wydziały, albowiem w gmachu obliczonym na 300 słuchaczy mimo dołączonych do niego dwu filii nie może się uczyć 2.388 słuchaczy. (Było ich w tym roku więcej, ale musieli przerwać naukę głównie z powodu braku mieszkania).

Dom techniki mieści zaledwie 98 techników (przeznaczony był na 60 miejsc), reszta tuła się po różnych norach. Komisya mieszkaniowa przy Bratniej Pomocy Technickiej znalazła pomieszczenie dla 25 proc. zgłaszających się. Gdzie się ulokowali pozostali?

Bratnia Pomoc, która nie takie trudności pokonywała z tą jedną kwestyą rady sobie dać nie może.

Na pochwałę tego towarzystwa wspomnieć należy, że założyło ono — jedyna w całej Polsce — kasę chorych dla swych członków. Jak ta instytucya jest potrzebna, świadczy fakt, że z pomocy lekarskiej, której udziela 10 lekarzy specyalistów, korzysta miesięcznie 90 techników. Członków kasy chorych jest 1100.

Dzielnie sobie tedy radzi Bratnia Pomoc, wydając w swej kuchni po 1000 obiadów, prócz tego kolacye i śniadania, przyczem potrzebującym udziela pożyczek na obiady, spłacalnych w 4 lata po ukończeniu studyów; stara się o odzież, osobny konsum głównie aprowizuje kuchnię, ponadto posiada w swym zarządzie warsztat szewski, krawiecki i pralnię.

Bank Krajowy udzielił na uruchomienie konsumu technickiego pożyczki 5 milionów marek.

Zastanawiając się nad życiem młodzieży tak niesłychanie trudnem i uniemożliwiającem normalne studya, chciałoby się wynaleźć jakieś środki ratunku. Za przykładem Banku Krajowego mogłyby iść inne banki i użyczać Bratnim Pomocom pożyczek.

A społeczeństwo?

Niech każdy, kto może, pożyczy stowarzyszeniu młodzieży sumę na jaką go stać, jeżeli ofiarować w darze nie może. Wszyscy ci ludzie, gdy zdobędą byt niezależny zwrócą społeczeństwu jeżeli nie zwrócą go w pieniądzach, to zwrócą swą pracą twórczą, pełną i krzepką.

To należy wziąć pod rozwagę.

Ograniczenie moratoryum.

WARSZAWA. 22. grudnia. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem postanowiła ograniczyć w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie działanie moratoryum wekslowego i moratoryum to zlikwidować stopniowo do końca roku 1922.

STAN POGODY.

WARSZAWA. 22. grudnia. (Pat.) Meteorologja dnia wczorajszego: Pogoda w Polsce znajdowała się pod wpływem głębokiego niżu barometrycznego leżącego nad Skandynawią i nad Morzem Północnem. Dlatego na całym obszarze Polski było pochmurno padały deszcze lub śnieg z deszczem. Temperatura utrzymywała się powyżej zera. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda zmienna, opady miejscowe, temperatura w pobliżu zera, wiatr zachodni.

POWRÓT JEŃCÓW Z SYBERYI.

WARSZAWA. 22. grudnia. (Pat.) Wczoraj przybył do Warszawy z Krasnojarska czwarty transport jeńców Polaków 5-tej rosyjskiej Dywizyi.

KOWNO WOBEC WYBORÓW W WILNIE.

GDAŃSK. 22. grudnia. (Pat.) Z Kowna donoszą: Na ostatniem posiedzeniu sejmu kowieńskiego przedstawiciel rządu wygłosił deklaracyę protestującą przeciwko wyborom w Wileńszczyźnie.

DELEGACYA GDAŃSKA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 22. grudnia. (Pat.) Po parudniowym pobycie w Warszawie, wyjechała wczoraj do Gdańska delegacya senatu wolnego miasta. Konferencye delegacyi z naszymi czynnikami miarodajnymi, dotyczące dalszego układu wzajemnych stosunków polsko- gdańskich, dały, na ogół rezultaty pozytywne.

PRZED POSIEDZENIEM LIGI NAROD.

WARSZAWA. 22. grudnia. (Pat.) Dnia 20. b. m. wyjechał do Paryża delegat rządu polskiego przy Lidze nar. p. Askenazy. Askenazy uda się do Genewy na sesyę Rady Ligi, rozpoczynającą się 10. stycznia 1922.

PRZED WYBORAMI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WARSZAWA. 22. grudnia. (Pat.) „Kuryer Polski" donosi: Dnia 21. b. m. wyjeżdżają do Wilna delegaci PPS. pp. Ziemięcki i Nied. i Kowski dla wzięcia udziału w akcyi wyborczej.

WALKA NOT MIĘDZY ROSYĄ A FINLANDYA.

HELSINGFORS. 22. grudnia. (Pat.) Rząd finlandzki otrzymał od Cziczerina notę w sprawie Karelii. Cziczerin w piśmie swojem twierdzi że odpowiedź Finlandyi na poprzednią jego notę jest wymijającą i wykrętną. Następnie nota wyraża wątpliwość, czy Finlandya zgodnie z twierdzeniem zawartem w ostatniej odpowiedzi, wypełnia ściśle traktat dorpacki i zachowuje neutralność, a wreszcie czy naprawdę zamknęła granicę. Na poparcie wątpliwości nota rosyjska przytacza szereg faktów, jakoby Sawinkow przebywał w Helsingforsie. Nota oświadcza, że rząd finlandzki działa pod naciskiem aktywistów wbrew woli kół finlandzkich. Nota kończy się słowami: W razie, gdyby rząd finlandzki zajmował nadal stanowisko odmowne lub wymijające w stosunku do realizacyi zarządzeń, rząd rosyjski zrzuca na Finlandyę odpowiedzialność za zagrożenie pokoju.

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
W piątek o godz. 7·30 „Żydówka“, opera w 4 akt. Halevy'ego.
W niedzielę o godz. 3·30 „Betleem polskie“, Jasełka w 3 aktach Łucjana Rydla.
W niedzielę o godz. 7.30 „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego,
W poniedziałek o godz. 3·30 „Trubadur“, opera w 4-ch aktach Verdiego.
W poniedziałek o godz. 7·30 „Czerwony młyn“, dramat w 4 aktach Edwina Jędrkiewicza.
We wtorek o godz. 7·30 „Onegin“, opera w 3 aktach P. Czajkowskiego.
Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.
W piątek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach Falla.
W niedzielę o g. 3·30 „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla.
W niedzielę o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.
W poniedziałek o godz. 3·30 „Taniec szczęścia, operetka w 3 aktach R. Stolza.
W poniedziałek o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.
W wtorek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach Falla.
Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):
W piątek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.
Niedziela o godz. 3·30 „Małżeństwo Loli“, komedja w 3 aktach Zbierzchowskiego.
Niedziela o godz. 7·30 „Moralność Pani Dulskiej“, komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.
Poniedziałek o godz. 3·30 „Małżeństwo Loli“, komedja w 3 aktach Zbierzchowskiego.
W poniedziałek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.
We wtorek o g. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.
Program od 19 grudnia 1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Wikliński, Zamorska. — 2) „Król buduaru“ sketch. — 3) „Szpieg“, farsa ze śpiewami i tańcami

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA,
Poniedziałek dnia 26 grudnia: Koncert symfoniczny Związku Muzyków.
Sroda dnia 28 grudnia: Stefan Askenase, pianista.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.
Piątek 23 grudnia „W rodzinnem gnieździe“, dramat H. Sudermana.

—•••—

W dniach 28 i 29 odegra teatr w Stryju „Grzech“ dramat W. Wynnyczenki i „Upiory“ H. Ibsena.

—•••—

„FIGLIKI“ nadscenka lit. art. w Kawiarni Grodecka 5. — Początek o 8-mej wieczorem.

—•••—

NA GWIAZDKĘ polecamy nast. książki:
W. RAORT: „Za cesarza“.
E. JEDRKIEWICZ: „Swiątki i centaury“.
KAROL De COSTER: „Wesołe bractwo tłustych gąb“.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Lud. Spół. Tow. Wyd. we Lwowie.

—•••—

PO ZGONIE ZAPOLSKIEJ. W kancelaryi Dyrekcyi Teatru zjawiła się onegdaj deputacya młodzieży jugosłowiańskiej, która złożyła imieniem tej młodzieży gorące pismo kondolencyjne z okazyi zgonu śp. Zapolskiej i oświadczyła, iż młodzież jugosłowiańska przybywająca we Lwowie weźmie udział w pogrzebie.

Dyr. Teatru Polskiego i Teatru Małego w Warszawie Szyfman prosił telegraficznie dyr. Teatrów lwowskich o złożenie w jego imieniu wieńców na grobie Zapolskiej.

NACZELNIK PAŃSTWA CZŁ. HONOROWYM ZW. OBROŃCÓW LWOWA. Generalna Adjutantura Naczelnego Wodza nadesłała dnia 23. grudnia telegram do Związku Obrońców Lwowa, iż Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz przyjął ofiarowaną Mu godność członka honorowego tegoż Związku, a w myśl przedłożonej prośby Zarządu Z. O. L. objął protektorat nad Związkiem Obrońców Lwowa.

CZESKO SŁOWACKI URZĄD PASZPORTOWY rozpocznie we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja swoje czynności w dniu 1. stycznia 1922. Urząd paszportowy czecho-słowacki we Lwowie załatwiać będzie sprawy paszportowe mieszkańców województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W POCIĄGACH BĘDZIE CIEPŁO. Trwający od paru tygodni brak węgla wynikły z niedostatecznej dostawy, został już zażegnany. Wszystkie dyrekcye kolejowe otrzymały od naczelnych władz ministeryalnych nakaz, aby utrzymywały w wagonach odpowiednią temperaturę.

CHOROBY ZAKAŹNE. W pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły płonicę (pow. Lwów) w Czarnuszowicach, Czyszkach, Hołosku wielk., Jaryczowie star., Kleparowie Rzęśnie pol., Sokolnikach, Sygniówce i Zimnej wodzie, (pow. Gródek Jagiel.) w Gródku Jagiellońskim, (pow. Rudki) w Bieńkowej Wiszni, Chłopach i Hołodówce, Komarnie i Rudkach, tyfus brzuszny (pow. Lwów) w Barszczowicach, w Dmytrze, w Grzybowicach wiel., Zamarstynowie (pow. Rudki) w Brzeziewcu, Łowczycach i Rozdziałkowicach, tyfus plamisty (pow. Lwów) w Biłohorszczy i Kleparowie, (pow. Gródek Jagiel.) w Bratkowicach i Małkowicach (pow. Rudki) w Bieńkowej Wiszni.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się.

Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym, nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

SKUTKI ORKANU. W Krakowie ostatni orkan poważnie uszkodził obicie kopuły kościoła św. Piotra i dach na katedrze wawelskiej.

W Gdańsku wiatr pozrywał połączenie telefoniczne, zaś w Niemczech, w całem państwie wyrządziła burza ogromne szkody. W Szczecinie orkan obalił olbrzymi kran, służący do przenoszenia węgla na okręty. Kran ciężarem swym zatopił dwa statki węglowe. W różnych miejscowościach donoszą o pozrywaniu dachów, pozwalaniu kominów i żelaznych rusztowań budowlanych, oraz o zniszczeniu połączeń telegraficznych.

MIEJSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA zawiadamia, że ruch wozów tramwajowych w dzień wigilii dnia 24. grudnia br. ograniczony będzie do godziny 6 wieczorem.

Także dnia 25. grudnia br., jako w dzień pierwszy świąt Bożego Narodzenia ruch wozów tramwajowych rozpocznie się dopiero o godzinie 13-tej (1. popołudniu).

SWIĘTA W RESTAURACYACH. Związek restauratorów i t. p. uchwalił, że w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia wszystkie firmy chrześcijańskie mają być zamknięte.

Wydział Zw. Zaw. Prac. Przem. Gast.-Hot. wzywa swych członków chrześcijan, by stosownie do tego w pierwszy dzień świąt bezwzględnie od pracy się wstrzymali.

CO POWODUJE OBECNY STAN POGODY. Dżdżysta ciepła i chmurna pogoda trwająca od kilku dni, pochodzi z niżów barometrycznych przesuwających się jeden za drugim przez północną część Europy, podczas gdy wysokie ciśnienie leży na południu tej części świata. Przechodzący przez Polskę układ prostolinijnych izobar z zachodu ku wschodowi przyniósł ciepłe i wilgotne wiatry z kierunków zachodnich, które są źródłem dużego zachmurzenia i opadów przy dość wysokiej temperaturze. Przewidywany przebieg pogody: pochmurno, dżdżysto i ciepło, silny wiatr z kierunku zachodniego.

WALKA Z PASKARSTWEM. Obecnie w mieście w myśl ustawy policya winna ścigać paskujących przekupni. Należy przyznać, że od czasu do czasu przeznaczony na to posterunkowy zanotuje pewną ilość przekraczających ceny wytyczne obowiązujące obecnie w mieście, których to paskarzy karze następnie Urząd walki z lichwą. Wczoraj wpłynęło 10 skarg na rzeźników i handlarzy nabiałem z placu Krakowskiego, Rynku i pl. Bernardyńskiego.

Jednakowoż ilość posterunkowych użyta do ścigania paskarzy jest za mała, albowiem na innych placach targowych paskarstwo szaleje i w większym stopniu. Dlatego należy codziennie kontrolować i p. Unii Brzeskiej, w ulicy św. Zofii, pl. Bema, obok kościoła św. Antoniego i inne. Wówczas podobna akcya, po pewnym czasie, odniosłaby dodatni skutek.

WYPADKI NA ULICY. 18-letnia Hania Gruber, uczennica, upadłszy na ulicy złamała lewą rękę, zaś 10-letnia Rózia Flaks upadłszy złamała prawą. Pogotowie udzieliło im pomocy.

KRADZIEŻ Z WYSTAWY SKLEPOWEJ. Wczoraj popołudniu zuchwały złodziej otworzył wystawę sklepu Józefa Kopelmana przy pl. Kapitulnym l. 3 i skradł futro-świtkę, wartości 100.000 mk. Kradzież spostrzeżono dopiero wieczór przy zamknięciu sklepu.

PRZEBIEGŁA ZŁODZIEJKA. Marya Hrycyszyn z Radziechowa, wielokrotnie karana za kradzieże we Lwowie, onegdaj z aresztów policyjnych została odstawiona do więzienia sądowego przy ul. Batorego. Tu Hrycyszyn poczęła symulować chorobę, twierdząc, że pobito ją w policyi. Lekarz sądowy odesłał ją do szpitala powszechnego i na drugi dzień udał się tu wraz z sędzią, aby po przesłuchaniu pobitej aresztantki, oskarżyć o to winnych funkcyonaryuszy policyi. Przekonano się jednak, że Hrycyszyn zbiegła ze szpitala, a jej rzekoma choroba była tylko wybiegiem, aby wydostać się na wolność.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. W ulicy Kazimierzowskiej pewien młokos potrącił przechodzącą Zofię Kocowską przyczem skradł jej notatkę z 2.000 mk.

Stanisławie Cepowskiej w ulicy Legionów skradziono portfel z 20.000 mk., zaś na placu Chłowym skradziono Stanisławie Chądzyńskiej portmonetkę, z 16.266 mk.

RÓŻNE KRADZIEŻE. W hotelu Zippera przy ul. Rejtana l. 9. skradziono Zygfrydowi Weisowi z Libuchory, pow. Turka, dwa pakiety z materyałami, wartości ponad 160.000 mk.

W ulicy Słonecznej skradziono z wozu zwój twardej skóry, wartości 85.000 mk., na szkodę firmy Trefla przy ul. Kazimierzowskiej l. 7.

—•••—

— NA RZECZ GŁODNYCH W ROSYI wysłali lwowscy towarzysze drukarscy pod adresem Komitetu Centralnych Związków Zawodowych w Warszawie kwotę 150.000 mk.

—•••—

Numer świąteczny
„DZIENNIKA LUDOWEGO“
w podwójnej objętości ukaże się w sobotę rano.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Ostatnie przed świętami posiedzenie Rady miejskiej nie obfitowało w uchwały zbyt ważne ani w intermezza dzięki którym sala czasami się ożywiała. Było szaro i posępnie, jak szary i posępny był dzień wczorajszy.

Na wstępie prez. Neumann złożył gorące

wspomnienie śp. Gabryeli Zapolskiej

podnosząc jej wielkie zasługi dla literatury i teatru. Pamięć jej uczciła Rada przez powstanie.

Prof. Thulie imieniem wszystkich klubów przedstawił następującą rezolucyę

w sprawie Jaworzyny

Rada m. Lwowa zwraca się do sejmu i ministerstwa spraw zagranicznych z gorącym apelem, by przy sposobności ratyfikowania układu z republiką czechosłowacką słuszne prawa Polski do Jaworzyny zostały w pełni uwzględnione.

Do tej rezolucyi tow. Diamand zauważył, że klub PPS. będzie głosował za tą rezolucyą, niemniej jednak zaznacza, że nie uważa, aby do sprawy Jaworzyny ograniczały się kwestye sporne z Czechami. Pozostaje spór o Cieszyn, którego ta rezolucya przesądzać nie może (oklaski). Rezolucyę uchwalono jednomyślnie.

We wniosku nagłym prof. Thulie zwrócił się do Rady z apelem, by przy sposobności dzierżawy straganów ulicznych uwzględniano bardziej inwalidów. Nagłość wniosku i sam wniosek uchwalono. Uchwała ta jest bez znaczenia, gdyż dzierżawę straganów uzyskuje się drogą licytacyi, przy których ceny wybijają się tak wysoko, że żaden inwalida nie jest jej w stanie zapłacić.

Dr. Pisek po obszernem umotywowaniu, w którem zwrócił uwagę na możliwość rozszerzenia epidemii przez powracających w strasznych warunkach repatryantów, przedłożył wniosek nagły

w sprawie repatryantów:

Wniosek ten brzmi:

1) Wzywa się prezydyum, by zwródiło się do min. spr. wewn. by rozdział repatryowanych odbywał się równomiernie do głównych centrów opieki w całem państwie.

2) By prezydyum zwróciło się do władz naczelnych o zwrot miastu szpitala przy ul. Arciszewskiego.

Wniosek ten odesłano do regulaminowego traktowania.

Nawiązując do tego przemówienia p. Aleksandrowiczówna poleciła opiece Rady nieszczęśliwych sybiraków, przebywających w ciężkich warunkach w barakach.

Stypendya.

Z porządku dziennego załatwiono kilka spraw mniejszej wagi, między innymi przyznano dwu kandydat. stypend. z fundacyi b. Tow. Opieki narod. po 320 mk. (ref. ks. Szydelski) i z fundacyi Wojciechowskich 6-ciu kandydatom po 1040 mk. (ref. tow. Dąbrowiecki).

Słusznie przy tej sposobności zauważył, że na stypendya takiej wysokości lepiej nie rozpisywać konkursu.

Subwencye.

Komitetowi Opieki nad żołnierzem polskim przyznano po referacie p. Rudnickiej subwencyę w kwocie 30.000 mk.

Katolicki Związek Kobiet otrzymał subwencyę w kwocie 50.000 mk. (ref. r. Bogdanowicz).

Na tem prez. Neumann zamknął posiedzenie jawne.

O niemieckich kolejach żelaznych

Omawiając kwestyę spłaty odszkodowań wojennych, jakie Niemcy obowiązane są spłacić sprzymierzonym, „Echo de Paris“ pisze:

„Syndykat przemysłowców niemieckich zaproponował rządowi niemieckiemu przekazanie konsorcyum prywatnemu kolei państwowych, jako gwarancyę pokrycia wypuszczonej pożyczki wewnętrznej.

Socyaliści wypowiedzieli się przeciw projektowi; jednakże część prasy starała się wpłynąć na opinię publiczną, wskazując jak ważnym czynnikiem dla zapewnienia kredytu są niemieckie koleje państwowe.

Sieć kolei niemieckich ciągnie się na przestrzeni 53.000 km.; tabory kolejowe składają się z 18.000 parowozów i przeszło 100.000 wagonów w zupełnie dobrym stanie.

Dwa lata temu ogólna wartość kolei żelaznych wraz z budynkami przedstawiała wartość 40 miliardów marek w złocie, obecnie wynosi conajmniej — 600 miliardów marek papierowych.

Stan finansowy kolei żelaznych znacznie się poprawił w ostatnim roku.

Wyżej przytoczone dane wskazują, że sprzymierzeni nie powinni zapominać, że niemieckie koleje żelazne mogą być doskonałym zabezpieczeniem spłaty zobowiązań Niemiec. „Russpress“.

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE PLENARNE MIEJSC. KOMISYI ZWIĄZK. ZAWOD. odbędzie się w piątek dnia 23. grudnia o godz. 7. wieczór Rynek 8. — Porządek dzienny: Wybór wydziału Rady zawodowej. — Uprasza się tow. Hella, Horodyńskiego, Andreasika i Rapaka o wcześniejsze przybycie o godz. 6.30. SEKRETARYAT.

§ BACZNOŚĆ TOW. PRACUJĄCY W PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM! Omijać Tarnopol aż do odwołania, ponieważ robotnicy piekarscy stoją tam w akcyi cennikowej.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia!

Pogrzeb Gabryeli Zapolskiej.

Pogrzeb Gabryeli Zapolskiej wypadł okazale. Wśród mnogich wieńców i kwiatów, które zdobiły trumnę sławnej autorki zwracał uwagę piękny wieniec złożony przez Związek autorów i kompozytorów w Warszawie. Z rana trumnę ze zwłokami przeniesiono z krypty OO. Bernardynów do kościoła. Przybyli tu przedstawiciele reprezentacyi miasta z wiceprez. Chlamtaczem, władz rządowych z prez. Zimnym, artyści sceny z dyr. Czarnowskim, dziennikarze z prez. Syndykatu Voglem i wiele publiczności.

Po odprawionych modłach artyści teatru zanieśli trumnę przed gmach teatru. Tu przemówił dyr. teatru Czarnowski i artysta Barwiński. Chór teatralny odśpiewał pieśń pożegnalną poczem orkiestra teatralna odegrała marsz Beethovena. Następnie kondukt ulicą Legionów skierował się na miejsce wiecznego spoczynku. Wszystkie latarnie wzdłuż ulic wiodących na cmentarz świeciły się, okryte żałobnym kirem.

Nad grobem żegnał zmarłą akademik Polak, oraz akad. jugosłowiański, a imieniem szkoły dramat. C. Krzyżanowski, poczem zwłoki złożono na wieczny spoczynek. W czasie pogrzebu padał deszcz, przemieniając ulice w nieprzebyte roztopy.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA urządza „Gwiazdkę“ dla sierot po Obr. Lwowa. Upraszamy przeto ofiarne nasze społeczeństwo o składanie datków i podarków, które skarbnik Z. O. L. w domu przy ul. Na Bajki l. 27. w godzinach od 6—7 wiecz. będzie przyjmował.

Wdowy i sieroty, które reflektują na powyższą pomoc wzywa się by najpóźniej do dnia 26. bm. zgłosiły swe adresy zamieszkania, celem powiadomienia ich o bliższych szczegółach wspomnianej gwiazdki.

× TOW. OCHRONY LOKATORÓW donosi, że z powodu świąt biura tow. będą zamknięte od 21 grudnia do 6. stycznia 1922.

Dalszy wzrost marki polskiej.

Przez dłuższy czas marka pol. stała na stałym poziomie po uzyskaniu pewnej zwyżki. Poziom ten w stosunku do obcych walut był za niski.

Stan ten jednak był dla ogółu ludności niekorzystny, gdyż stosunek marki naszej do obcych walut nie dozwalał na zakupy za granicą tańszych artykułów spożywczych, a paskujący producenci wiejscy i miejscy poczęli w ostatnim czasie ponownie podwyższać ceny za wiktuały.

W dwu ostatnich dniach na giełdzie w Zurychu zaznaczył się ponowny choć nieznaczny wzrost marki polskiej. Przedwczoraj notował markę szwajcarski Bank Związkowy 0'18 do 0'19. Wobec tego obce waluty poczęły tracić i u nas na wartości.

P. K. K. P. wczoraj płaciła we Lwowie: za 1 dolara od 2.650 do 2.750, franki franc. 225, funt sterlingów 11.650, marki niem. 16'50 mk.

Na giełdzie oficyalnej wczoraj płacono: za 1 dolara 2.700, franki franc. 225, dolary kanad. 2.300, leje rum. 20—21, liry włoskie 125, czeskie kor. 37'25, franki szwajc. 550, marki niem. od 14'75 do 16'75, funt sterlingów 12.000 mk.

W Wiedniu rząd wniósł do sejmu projekt ustawy obowiązującej posiadaczy obcych walut do zgłaszania ich w urzędzie. Wskutek tego kurs obcych walut spadł tam znacznie. Jednakowoż marka polska pozostała prawie na poprzednim poziomie, bo notowano ją 2'05 hal.

Na giełdach w Polsce pomimo spadku wartości dolara, wartość walut sąsiednich państw utrzymuje się na poprzednim poziomie. Podobnie za wysoko jest notowana marka niemiecka. Stan ten jest nienaturalny i długo nieda się utrzymać. Powodem obecnego stanu są machinacyę pewnych sfer, które tym sposobem chronią się przed konkurencyą obcych tańszych towarów, a głównie przed napływem tańszych środków spożywczych z zagranicy. Poza paskarzami, ludność po miastach i bezrolna na wsi cierpi **bardzo z powodu podobnej polityki walutowej.**

Różne.

Z KOMISYI REPATRYACYJNEJ. Wczoraj wyjechał z Moskwy do Warszawy prezes delegacyi polskiej, w mieszanej komisyi repatryacyjnej p. Olszewski.

ZWROT MAJĄTKU POLSKIEGO. Wczoraj wysłano z Moskwy do Warszawy 15 gobelinów zygmuntowskich z grupy stukilkudziesięciu, których zwrot w myśl specyalnej umowy oraz uchwały komisyi specyalnej miał nastąpić 15. bm.

Bagno drohobyckie.

DROHOBYCZ, 19. grudnia 1921.

Naczelną zasadą, którą kieruje się tut. starosta p. Hawrot, oraz podwładni mu komisarze, jest „nie sprzeciwiać się złemu".

Że tak jest, niech mówią fakta.

W innych miastach, już od szeregu tygodni działają komisye badania cen i zysków. W Drohobyczu zaś dopiero pod naciskiem naszej partyi i Komitetu Wykonawczego pracowników państwowych, zdobył się starosta na zamianowanie podobnej komisyi. O składzie samej komisyi, pisać nie chcemy. Wystarczy, gdy podkreślimy jeden fakt, że zamiast powołać zawodowych kupców, pan starosta zamianował sobie dorobkiewiczów wojennych, chociażby wspomnieć p. Leviego, znanego z naszych notatek w „Dzienniku Ludowym". Komisya wspomniana po ciężkim porodzie wzięła się do pracy. Podzieliwszy się na szereg podkomisyi opracowała ceny wytyczne artykułów pierwszej potrzeby. Na posiedzeniu plenarnem, jeszcze 12. grudnia zakończono prace i uchwalono natychmiast oznaczone ceny oddać do druku. Reprezentanci konsumentów pewni byli, że najwyżej za dni kilka pojawią się afisze i skończy się rozbój, uprawiany przez paskarzy drohobyckich. Pomylili się jednak — zapomnieli, że to wszystko dzieje się w Drohobyczu, oraz, że obiecujący uchwały powyższe jak najprędzej wykonać, sekretarz p. Galasiewicz jest ludowcem, a więc sympatykiem producentów. Tydzień więc minął od ostatniego posiedzenia, a afiszów nie widać i wspomniany rozbój bandytów- paskarzy trwa dalej na oczach władz. Ciekawi więc są mieszkańcy Drohobycza, ile kosztowało to paskarzy drohobyckich, ażeby pozwolono im jeszcze w okresie przedświątecznym obłupić konsumentów? Możeby tak Starostwo wyjaśniło tę sprawę.

Ażeby zorjentować czytelników jakie ceny są na tutejszym rynku, podajemy kilka liczb. I tak 1 kg. mięsa wołowego z dodatkami kosztuje 260 mk., bez dokładów 300 mk., 1 kg. mięsa wieprzowego 410 mk., 1 kg. słoniny 1.000 mk., 1 kg. masła około 2.000 mk., 1 l. mleka od 150 do 200 mk., 1 kg. mąki białej 270 mk., 1 kg. ziemniaków 35 mk. 1 sąg drzewa opałowego 24.000 mk., chociaż Drohobycz leży pośród lasów dziewiczych. W lasach państwowych, których jest naokoło tutejszego grodu w bród, najmniej ludność się zaopatrzyła w opał. Gdzie stamtąd drzewo się podziewa, to już tajemnica urzędowa nadradcy tutejszego Zarządu lasowego p. Zipsera. W gospodarkę tę jednak winna wglądnąć dyrekcya dóbr państwowych i poinformować tutejszych mieszkańców o tych tajemnicach drzewnych.

Rozpatrzmy jednak dalej urzędowanie w tutejszem starostwie. Jeszcze w czerwcu wniosła podanie organizacya robotników piekarskich z prośbą o zamknięcie wszystkich piekarń pokątnych bez koncesyi i bez najprymitywniejszych urządzeń lokali przemysłowych. Wystarczy, gdy wspomniemy, że w Drohobyczu istnieją takie piekarnie, gdzie ciasta misi się na łóżku, przykrywa betami, a pod łóżkiem znajduje się... nocnik. (smacznego życzymy Drohobyczanom. prz. Red.) Prócz tego prosiła organizacya robotników piekarskich o zakaz pracy nocnej w myśl obowiązującej ustawy. Starostą przyobiecał wysłać komisyę sanitarną do wszystkich piekarń, oraz zamknąć wszystkie, nie mające wymaganych ustawą urządzeń lokali. Od czasu tego jednak minęło pół roku i nic się dotychczas w tym kierunku nie zrobiło. Zapytany starosta, dlaczego nic nie zrobił, tłumaczył się, że fizyk tut. p. Bosy, wymawia się od wzięcia udziału w komisyi brakiem czasu.

Trudno! Wspomniany fizyk musi przecież pilnować swego zakładu dentystycznego, cóż mogą go obchodzić takie sprawy jak piekarnie, kiedy pensya i tak idzie, a ważniejszy przecież zarobek w zakładzie dentystycznym.

Jak przedstawia się wobec powyższych stosunków położenie mieszkańców, żyjących ze stałych poborów, w szczególności pracowników państwowych — przedstawimy w następnej korespondencyi.

—000—

Z muzyki.

Dnia 21. b. m. wystąpił w sali Tow. muz: śpiewak medyolańskiego teatru „Dal Verme" p. Włodzimierz Kaczmar. Odśpiewał on cały szereg aryi operowych, a mianowicie Verdiego arye z opery „La Forza del destino" i „Don Carlos", Masseneta aryę z opery „Król Lahory", Gomez aryę z opery „Salvator Rosa", Boito prolog z opery „Mefistofeles", nadto Paderewskiego „Dudarz", E. Waltera „Silence" i „Puhar mojego życia", Białkiewiczówny „Jadą mazury", Broggi „Visione Venetiana" i Tosti „Solo".

Bas- baryton p. Kaczmara odznacza się miękkością brzmienia, piękna barwa, szeroka skalą i dużą siłą szczególnie w tonach górnych. Czysta intonacya, spokój i zrozumienie, nadają jego produkcyi cechę powagi i uroczystości, na estradzie wygląda ten śpiewak interesująco, sprawiając swem zjawieniem się korzystne wrażenie. Wszystkie wyżej wymienione utwory wykonał znakomicie, poznać po nim dobrą szkołę i wogóle te cenne przymioty, które każą mu rokować świetną przyszłość artystyczną. Powodzenie miał duże, obdarzono go kwiatami publiczność oklaskiwała go rzęsiście, dziękując mu w ten sposób za piękne chwile i życząc mu powodzenia na włoskiej scenie, dokąd wołają go obowiązki operowego śpiewaka.

Zastępca.

—•••—

Żydzi litewscy a wybory wileńskie.

W zeszłym tygodniu przewodniczący komisyi wyborczej w Wilnie zwrócił się do dra Wygodzkiego, prezesa gminy żydowskiej w Wilnie z prośbą o przedstawienie listy kandydatów żydowskich do wszystkich komisyi wyborczych, jak również i do okręgowej komisyi wyborczej.

W odpowiedzi p. Grabowski otrzymał następującą deklaracyę:

Niżej podpisane żydowskie partye i organizacye polityczne niniejszym zawiadamiają:

1) że żydzi, jako obywatele naszej dzielnicy połączeni z nią nierozerwalnemi więzami i zainteresowani na równi z pozostałym współobywatelami w rozwoju i odbudowie kraju, uważają za swój obowiązek wziąć udział w Sejmie ustawodawczym, wybranym na zasadach demokratycznych i mającym na celu uregulowanie życia wewnętrznego dzielnicy;

2) że żydzi uważaliby za swój ubowiązek wziąć udział w plebiscycie, któryby był przeprowadzony celem rozstrzygnięcia sprawy przynależności państwowej naszej dzielnicy, gdyby stworzono odpowiednie warunki zapewniające wyrażenie prawdziwej woli ludności;

3) odpowiedź na pytanie, czy żydzi wezmą udział w Sejmie, zwołanym obecnie, możliwa będzie dopiero po ogłoszeniu specyalnego dekretu, ustanawiającego kompetencye i zadanie Sejmu.

Deklaracyę podpisały: Organizacye syonistyczne, Partya demokratyczna, Żydowski Powszechny Związek Kupców, Żydowski Powszechny Związek Rzemieślników, „Cejrej-Syon"

—•—

Z wydawnictw.

„OD ASNYKA DO POETÓW WIELKIEJ WOJNY".

Wybór poezyi dla kształcącej się młodzieży. Ułożył i wstępem poprzedził Józef Mirski. Księgarnia Polska, B. Połonieckiego, Lwów 1921.

Wydawnictwo zaznaczyło na wstępie, jakiemu celowi służyć ma niniejsza antologia. Przedewszystkiem ma ona być „ożywczem źródłem wzruszeń estetycznych dla młodzi dojrzalszej", a następnie ma przyczyniać się się do ogólno-literackiego wykształcenia młodego pokolenia, ma uprzystępnić mu poznanie wspaniałego dorobku umysłowości i natchnień ducha polskiego. W dziedzinie tej, która najświetniej wybujała i najwyraziściej może indywidualizuje odrębny charakter i wyłączność dziejowych losów naszego plemienia, — w dziedzinie poezyi.

Kultura polska jako organizm żywy musi oczywiście ulegać wpływom oddziaływania kultur cudzych i jak na wszystkich innych polach tak i w zakresie literatury niezaprzeczalność tych wpływów, niejednokrotnie nawet bardzo silnych, jest widoczna, ale również stwierdzić się musi, że poezya polska zachowała najwydatniej i najszlachetniej pierwiastek oryginalności, swoistości i wyłączności, że została najwierniejszym symbolem myśli i uczuć narodowych i plemiennych, że poza nieuchronnemi odchyleniami ma swój indywidualny ton, swoje własne, nie pożyczone serce. Wyłączność naszego życia duchowego i uczuciowego, będąca konsekwencyą wyłącznych stosunków politycznych, nie pozwalała nam na nasłuchiwanie i naśladowanie dźwięków obcego ducha i obcej kultury; mieliśmy swój świat zamknięty, swe odrębne cierpienia, tęsknoty i nadzieje, swój osobny, posępny byt, do którego z trudem przeciskały się zjawy z zewnątrz.

Dlatego poezya polska jako skarbnica najgłębszych natchnień ducha narodowego powinna zawsze patronować wychowaniu młodzieży nie w tem oczywiście znaczeniu, aby się stała kręgosłupem rozwoju — gdyż organizm społeczeństwa, które chce być zdrowe i zdolne do życia, wymaga pozytywnych podstaw i myśl społeczna do trzeźwych, realnych zdążać musi celów — ale aby częstem, szlachetnem tchnieniem przenikała całokształt uczuć, zamierzeń i czynów, aby podnosiła z grzęzawiska materyalnego wyłącznie bytowania, aby nad polem codziennej, szarej pracy ukazywała gwiazdy ideału.

Wielki kataklizm jak wszędzie, tak i na polu wychowania narodowego i społecznego przerwał systematycznie kontynuowaną pracę w dziedzinie wychowania i kształcenia. Młode, powojenne pokolenie odwykło od książki, wzmożona walka o byt absorbuje zresztą jego siły. Działanie przez literaturę i sztukę jest utrudnione; artyści muszą pracować dla chleba, piśmiennictwo walczy z niesłychanymi warunkami: Książka dawniej dostępna dla każdego, staje się dla przeważnej ilości młodzieży luksusem. A trzeba pamiętać, że ta, dorastająca młodzież, młodzież lat wojennych i powojennych nie rozporządza tymi zasobami nabytej wiedzy i kultury, które wyniesione z czasów dawniejszych są udziałem starszego pokolenia, że jest to „tabula rasa", grunt nieuprawny a nawet zachwaszczony, że wymaga pracy od podstaw i że wytwarzać się dopiero dla niej musi światopogląd kulturalny i estetyczny.

Z zadowoleniem tedy powitać należy antologię poezyi polskiej, obejmującą okres od Asnyka do ostatnich czasów, ułożoną przez Józefa Mirskiego, znanego poetę, a wydaną przez ruchliwą księgarnię B. Połonieckiego.

Książka ta odpowiada w pełni swemu zadaniu i daje młodzieży przegląd znakomicie usegregowany i wszystkie charakterystyczne objawy uwzględniający, na podstawie którego można sobie wyrobić całokształt pojęcia o rozwoju nowej poezyi polskiej.

Nadzwyczaj zwłaszcza zaleca wydawnictwo fakt, że dostosowane ono zostało do zamierzonego celu: wybujałość egotyczna, która jest nieodłączną cechą danych indywidualności twórczych, ale ogólnie biorąc, w pewnych swych przejawach nie nadaje się na karmę dla młodzieży, została usunięta na rzecz czystej, refleksyjnej, opisowej liryki. Utwory o charakterze erotycznym, wybrane są bardzo starannie, symbolizm, jaskrawy ekspresyonizm — bądź co bądź naloty obce — celom kulturalno- pedagogicznym mniej odpowiednie, w antologii Mirskiego ukazują się tylko w możliwych przez młodzież do uchwycenia, w swych najszlachetniejszych formach. Z tego samego powodu, nie uwzględniono jako rzeczy już zupełnie zbędnej najnowszego prądu, nazywanego „futuryzmem".

Antologia zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. Estetyczny smak w układzie i wyborze utworów czyni ją wartościową, nie tylko dla dorastającej młodzieży ale i dla wszystkich, którzy w chwilach „dolce forniente" zechcą rozkoszować się pięknem poezyi ojczystej.

Artur Cwikowski.

Z kroniki bandytyzmu.

RABUNKI.

Nocą na 11. b. m. w Urożu, pow. Drohobycz 5 bandytów uzbrojonych dostało się przez okno do mieszkania Izaaka Baumwohlspinera i steroryzowawszy domowników, zrabowali wszystkie kosztowności, wartości ponad 620.000 mk. Bandyci zbiegli w kierunku Borysławia.

—o—

Onegdaj w południe bandyta włamał się do mieszkania Biegeleisenowej w Podgórzu i skradł biżuteryę wartości półtora miliona marek. Przy opuszczeniu mieszkania natknął na powracającą z miasta B., zagroził jej rewolwerem, poczem trąciwszy ją, zbiegł z łupem.

Policya ujęła bandytę, a jest nim znany w Krakowie włamywacz Stefan Chmiel, który stanie przed sądem doraźnym.

Inni rabusie w ulicy Wielopole w Krakowie wieczorem napadli na idącą Grochowską, której chcieli wydrzeć prowianty. Przechodnie wyratowali ją z rąk opryszków.

—ooo—

KRADZIEŻE NA PROWINCYI.

W kościele w Medenicach, pow. Drohobycz, onegdaj skradziono srebrny kielich pozłacany, wartości około miliona marek.

Nocą na 9. b. m. w cerkwi w Kielichowie, pow. Śniatyn, skradziono puszkę z pieniądzmi i przybory cerkiewne, wartości ponad 300.000 marek.

W Nadwórnie po włamaniu się do mieszkania Izraela Lubiera skradziono 50 kg. skór, wiktuały i ubrania, wartości 236.000 mk.

—ooo—

Kiedy Polska zajmie Górny Śląsk?

Paryski „Temps“ dowiaduje się: Delegat polski w Komisyi rozgraniczającej, hr. Szembek, oświadczył wobec przedstawiciela prasy paryskiej, że komisya rozgraniczająca zajęta jest obecnie wytknięciem granicy tymczasowej według katastru poszczególnych gmin. Stosownie do tak wytkniętej granicy wojsko z jednej strony polskie, a z drugiej niemieckie zajmie przydzielone obu państwom terytorya. Zajęcie to jednak dojdzie do skutku dopiero po podpisaniu w Genewie układu gospodarczego między Polską a Niemcami.

Prace około wytknięcia granicy ukończone będą na Nowy Rok. Ale w myśl postanowienia rady ambasadorów dopiero w miesiąc później będzie można zająć wojskowo terytorya rozgraniczone. Ostateczna granica będzie ustalona w ciągu roku 1922-go.

Toż samo pismo dowiaduje się ze sfer międzysojuszniczych, że według obliczeń stwierdzonych urzędownie po dokonaniu drobiazgowych badań, liczba mieszkańców pozostałych po stronie polskiej Górnego Śląska wyniesie 1,333 485. Ilu Polaków pozostanie po stronie niemieckiej, dotychczas ściśle nie jest wiadomem, dochodzi jednak ona do 700.000.

W sprawie zapomogi świątecznej.

P. minister skarbu w dniu 13. grudnia 1921 r. (L. 25394) wydał okólnik, w którym między innemi znajduje się taki ustęp:

Od prawa otrzymania zapomogi wykluczeni są funkcyonaryusze państwowi, którzy z tytułu zajmowanego przez nich stanowiska służbowego, posiadają, względnie dzierżawią grunty, lub otrzymują bezpłatnie mieszkanie, a to bez względu na to, czy świadczenia te otrzymują ze skarbu państwa, czy też z innych funduszów.

Ustęp ten najbardziej dotknął nauczycielstwo szkół powszechnych, ponieważ 80 proc. tegoż nauczycielstwa korzysta z mieszkań przy szkołach lub z lokalów wynajętych przez gminy.

To też delegaci zarządu głównego związku nauczycielstwa szkół powszechnych z p. Smulikowskim na czele udali się do p. ministra skarbu i po rzeczowem przedstawieniu sprawy, uzyskali cofnięcie tego niedorzecznego zarządzenia.

Zapomogę więc w wysokości od 7.500 Mk. do 16.500 Mk. oraz dodatek rodzinny od 2.400 do 7.000 Mk. otrzymują wszyscy.

Z NOWYCH WYDAWNICTW.

Nakładem Wydawnictwa „Odrodzenie“ we Lwowie opuściła prasę nowa książka W. Raorta pt. **„Kłopoty Pana Michała i inne dolegliwości“**. Znany i ceniony autor, którego prace cieszą się tak wielką popularnością, dał znowu w swej książce nowy dowód wielkiego talentu, dzięki czemu „Kołpoty Pana Michała“ zajmą poczesne miejsce w polskiej literaturze satyrycznej i liczyć mogą na najszersze koła czytelników.

Książkę wydaną starannie zdobi karykatura autora oraz okładka rysunku Zdzisława Czermańskiego.

—ooo—

OGŁOSZENIA.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.